

## Na uchodźstwie wojennym

# Z dziejów krzyża harcberskiego

Po wybuchu II wojny światowej do harcerstwa weszła nowa fala młodzieży, której przyszło działać konspiracyjnie w Kraju, a jawnie na emigracji — na wszystkich niemal kontynentach. Dla wielu z nich harcerstwo musiało zastąpić rodzinę, przynoczyć wiarę w podstawowe ogólnoludzkie wartości oraz otworzyć na nowo świat dzieciństwa i wielkiej harcberskiej przygody.

Danina krwi jaką składało harcerstwo od pierwszych dni wojny uszczęliła i harcberski symbol — krzyż. W wydawanym w Jeruzolimie piśmie „Skaut” nieznanymi autor napisał w 1944 r.: „W czasie tej wojny, krzyż był nieraz jedynym przedmiotem wy niesionym przez harcerzy z Kraju, przemysłnie chowanym w więzieniu, w czasie rewizji, przy przechodzeniu licznych granic, za wszelką cenę ratowanym w niezwykłych, tragicznych okolicznościach. Działo się to dlatego,



**Krzyż Harcerski złożony jako votum na Ołtarzu Matki Boskiej Bolesnej na Kalwarii, w Bazylce Grobu Pańskiego w Jeruzolimie, 19 lipca 1942 r.**

że jest on nie tylko symbolem służby Bogu i Polsce, ale i symbolem godności człowieka tak bardzo sponiewieranej przez wrogów Polski, a tak wysoko cenionej przez harcerstwo”.

Wiele osób utraciło swoje krzyże w zawierusze wojennej, a młodzi harcerze pragnęli złożyć ten symbol prawdziwego harcerza. Dlatego uruchomiono konspiracyjną produkcję w kraju, a grawerzy w Palestynie, Indiach i w Wielkiej Brytanii otrzymali zlecenia wykonania nieznanymi im odznaki z napisem „Czuwaj!”.

### PALESTYNA

W Kraju harcerstwo przechodziło do pracy konspiracyjnej równocześnie z zajmowaniem danego terenu przez najeźdźców. Równocześnie tworzyli się drużyny na Węgrzech, w Rumunii i w Anglii. Działał silny ZHP we Francji.

Już w pierwszych grupach żołnierzy tworzących załóżki Samodzielnej Brygady Strzelców Karpaccich znaleźli się harcerze. Po zdaniu matury w liceum na Węgrzech znaleźli się tam i absolwenci tej harcberskiej szkoły. Odnalazł ich w obozie wojskowym Latrun (połowa drogi pomiędzy Tel-Awivem a Jeruzolimą) ich nauczyciel harcistrz Ignacy Płonka. Pomimo rozrzucaenia po różnych oddziałach w notessie por. Płonki znalazły się wkrótce na-

### Marian Miszczuk

związka ok. 150 instruktorów i starszych harcerzy.

Wielu z nich — w tym i Płonka — nie miało swych krzyży, które zostały w Kraju. Stąd w porozumieniu z ks. Rafałem Grządzielcem zamówił on 100 krzyży w firmie S. H. Zacarias w Jeruzolimie, na Starym Mieście w części chrześcijańskiej. Zacarias robił każdy krzyż ręcznie w srebrze, a na zakreśle — jak na dobrego rzemieślnika przystało — tłoczył swoje nazwisko. Zgodnie z harcberską tradycją i przepisami krzyże te zostały oznaczone serią I — palestyńską i kolejnymi numerami. Numer pierwszy otrzymał Ignacy Płonka i nosi go do dzisiaj. Krzyże kosztowały 10 tys. milsów, a zostały dostarczone w połowie listopada 1940 r. W harcberskim piśmie „Na Warcie” ukazującym się w Tel-Awivie w 1941 r. I. Płonka tak pisał o pracy harcberskiej w wojsku: „Na terenie Palestyny spotykaliśmy się poza godzinami służby i omawialiśmy ważne sprawy. Podstawą pracy była uchwała Konferencji (Instruktorskiej — M.M.) w Szkiczo: „Walczyć, Wierzyć, Budować”. Utrzymywaliśmy ze sobą kontakt i z Druhem Naczelnikiem, pragnęliśmy przeprowadzić organizację, dosłaliśmy jednak do wniosku, że o pracy na szerszą skalę możemy być nie może. Zadaniem naszym naczelnym, to wypełnić na 100 procent służbę”. Tak też się stało. Wielu z nich wypełniło swą służbę do końca — oddając życie. Na Pustyni Zachodniej zginął hm Piotr Organisiak, a we Włoszech hm Edmund Wikosz i phm Zbigniew Kawalec. Nosili oni palestyńskie krzyże...

Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie obejmował początkowo kilkadziesiąt osób w wojsku i kilka drużyn złożonych z młodzieży uchodźczej. Jednak w miarę napływu młodzieży z Rosji stany gwałtownie rosły i w 1943 r. ZHP na Wschodzie miał już około 7 tys. członków, a chorągwie harcberskie zorganizowano w Iranie, Indiach, Rodezji i Palestynie.

W czasie II Walnego Zjazdu tego Związku Przewodniczący Rady Starszyzny hm Stanisław Sielecki złożył harcberskie votum w czasie mszy św. na Górze Kalwarii, w Bazylce G. bu Pańskiego na ołtarzu Matki Boskiej Bolesnej.

W „Kronice Palestyńskiego Hufca Harcerek” przechowywanej przez jego byłą hufcową hm Zofię Kapiszewską zapisano: „Dnia 11.X.1942 w Tel-Awivie odbyło się poświęcenie krzyży harcberskich dla hufca żeńskiego. Poświęcenia dokonali ks. proboszcz Bronisław Niemiński i ZHP”.

### INDIE

Brak krzyży był ciągle bardzo dotkliwy. W związku z tym Komenda ZHP na W. upoważniła do wydania serii krzyży Chorągiew Ibrańską (200 sztuk) i Chorągiew Indyjską (600). W końcu 1941 r. Indyjski Czerwonny Krzyż wysłał do ZRR kilkanaście ciężarówek z żywnością i odzieżą dla Polaków. Przyjechały tymi ciężarówkami do Indii pierwsze polskie sieroty. Z czasem liczba uchodźców rosła — otwierano

specjalne polskie osiedla. Największym z nich było Valivade w księstwie Kolhapur. Hufiec harcberski liczył w 1943 r. 444 osoby, a w kwietniu 1945 już 900.

Jednak produkcja poszczególnych ośrodków nie zaspokajała rosnących potrzeb, bowiem do harcerstwa ciągle garnęła się masa młodzieży, a zuchy dorastały i przechodziły do drużyn harcberskich.



**Harcistrz Ignacy Płonka**

Dlatego produkcję krzyży podjęła także Komenda ZHP na Wschodzie. Rozkazem L. 15 z 28 kwietnia 1943 r. Komendant ZHP na W. informował: „Z dniem 1 sierpnia 1943 r. rozpocznie rozsyłanie poszczególnym Komendom i Kregom Krzyżów harcberskich. Cena krzyża i książeczki służbowej dla Iraku 250 filsów, dla innych środowisk 200 filsów (wzgl. równoważnik walutowy). Wobec ograniczonego nakładu krzyżów, zapotrzebowanie, wraz z gotówką, z wyjątkiem Afryki (czekami pocztowymi) przesyłać do Komendy. W roku 1943 wybito 3 serie (500, 300, 497 sztuk) i rozdystrybowano następująco: Iran — 150; Indie — 2; Afryka — 751; Palestyna — 251; Kregi Wojskowe — 140; Naczelny Komitet Wykonawczy w Londynie — 10.

### AFRYKA

To zestawienie pokazuje zarówno zasięg oddziaływania harcerstwa na Wschodzie jak i liczebność poszczególnych środowisk. W 1943 r. na terenie Afryki było zorganizowanej młodzieży harcberskiej 3033 i jedna, słownie: jedna instruktorka phm Zdzisława Wójcik. Pomoc przysłała od wojska. General Anders doznał wagi pracy harcberskiej.

W ramach Armii Polskiej na Wschodzie został utworzony Referat Harcerski, a do pracy w harcberstwie skierowano 14 doświadczonych instruktorów z wojska i osiem kobiet z Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet. Umożliwiło to zorganizowanie ekip instruktorów na poszczególne tereny pracy. Rozkazem L.4 w sprawie wydawania krzyżów i książeczek służbowych Komendant ZHP na W. Zygmunt Szadkowski w dniu 15 stycznia 1945 r. upoważnił: „Kierownikom harcberskich ekip Instruktorów do wydawania potrzebnej ilości krzyżów i książeczek służbowych we własnym zakresie”. Komendant zalecał także, by: „Stronę gospodarczą tak układać, ażeby wydatki zostały całkowicie pokryte z nakładu”. Produkcja krzyży nie wszędzie była możliwa, bowiem niektóre osiedla mieściły

się po prostu w buszu, ale harcberska zaradność przelała i to. Wacław Korabiewicz, harcerz ze słynnej „Czarnej Trzynastki” — 13 Wileńskiej Drużyny Harcerzy, lekarz, etnograf i pisarz był komendantem Chorągwi Rodezjskiej w latach 1944-1946. W swych wspomnieniach „Gdzie słoń, a gdzie Polska” opisał także produkcję krzyży w środowisku Afryce: „Mając u siebie kilku fachowców” — kasiarzy i fałszerzy pieniędzy, pomyślałem, że każda specjalność da się szlachetnie zużytkować. A ktoś może mieć przeciętne palce? Wykorzystując więc miły stosunek tych panów do mnie, zaprojektowałem wykonanie matrycy. Jeden z nich „Włodzia”, podjął się roboty. Trwało to niezmiernie długo, ale rezultat okazał się nadszydzający. Krzyż wyrzeźbiony w stalowej płytce przeszedł wszelkie oczekiwania. Coś wspaniałego.

— Teraz, panie doktorze — przemówił majster — postawi pan nam dobrą butelczynę, a potem przedziurawi dach któregoś z domków.

— Jak to? — zdziwiłem się. — Po cóż mam dach dziurawić?

— Ano, widzi pan, żeby klisza, niby ta matryca, odbiła się w cynowej blasze i wycięła odpowiedni krzyż, musimy po niej uderzyć odpowiednio dużym i ciężkim młotem. Ten młot znowu musi zlecieć z wielkiej wysokości. Trzeba więc wybudować szynę przynajmniej na dziesięć metrów wysoką i wystawić ją poprzez dach do góry na zewnątrz. Po szynie będzie leciał młot. Jasne?

Oczywiście, ale jak to wythuczyć administracji osiedlowej i jak wykombinować domek do przedziurawienia dachu? Zrobiło się jednak. Nadszedł wreszcie oczekiwany dzień. Pierwszy młot zleciał z odpowiedniej wysokości. Krzyż był naprawdę piękny. Teraz rozpoczęła się produkcja. Ja wydawałem rozkazy, podnosząc dłoń na znak „gotowi-start”. Majster siedział na czubku dachu trzymając oburącz szynę, żeby się nie zawałił. Jego pomocnik stał przy matrycy, pilnując prawidłowego ułożenia. Z wielkim halasem odmachaliśmy chyba ze sto krzyżyków.

Krzyże wyprodukowane w ten sposób zostały zaopatrzone w kapturkę „K.D.H. Afryka”, czyli „Komisja Dostaw Harcerskich Afryka”.

### ANGLIA

Praca harcberska w Wielkiej Brytanii zaczęła się dość nietypowo, bo na pokładzie MS Batory. Władysław Wenzel — harcerz i Lwowskiej Drużyny Harcerzy od 1917 r., obrońca Lwowa w 1918 r., od 1927 r. związany z lwowskim piśmem „Skaut”, harcistrz od 1934 r. wspomina: „Po przekazaniu obowiązków sekretarza Przedstawicielstwa ZHP na Węgrzech w dniu 21 maja 1940 r. opuściłem Budapeszt jako komendant grupy przerzutowej oficerów i żołnierzy kierowanej do Wojska Polskiego we Francji. Po dwóch tygodniach naszego pobytu w obozie Carpiagne nastąpił upadek Francji i ewakuacja do Wielkiej Brytanii. 21 czerwca znalazłem się w St. Jean de Luz na pokładzie „Batorego”. Wśród tłumy żołnierzy na statku zauważyłem wielu harcerzy. Można ich było rozpoznać po krzyżu harcberskim na lewej piersi munduru. Zaczęłem z

nimi rozmawiać, gromadzić, zapoznawać ich nawzajem i dowiadywać się o ich losach, gdyż byli to harcerze, którzy znaleźli się tu razem, przybywając z obozów w Rumunii i Węgrzech, z oddziałów WP we Francji, spośród Polaków zamieszkałych we Francji i Niemczech itp.”. Statkiem tym płynął także przewodniczący ZHP dr Michał Grażyński. Nawiązane „Batorem” kontakty zostały potrzymane w obozach w Szkocji, i jak dalej wspomina W. Wenzel: „Zebrań nasze były zaczynem, który pozwolił na powstanie kręgów starszoharcerskich w I Korpusie WP w Szkocji, powstanie drużyny harcerek, na rozpoczęcie odczytów o harcerstwie i organizacjach młodzieży w Polsce do wojny 1939 r., a wreszcie doprowadził do zebrań instruktorów w Perth, gdzie w dniu 20 grudnia 1940 roku utworzono „Komitet Harcerski” pod przewodnictwem drużny Olgi Małkowskiej”.

Pierwszą drużyną pracującą w W. Brytanii była I Londyńska Drużyna Harcerzy im. gen. Sułkowskiego, która była kontynuacją drużyny: działającej od lutego 1940 r. w Paryżu.

W 1943 r. w pracy harcberskiej na Wschodzie Brytyjskich zaangażowanych było ok. 700-800 osób. Naczelny Komitet na Czas Wojny utworzył m. in. Dział Gospodarczy i Wydawniczy, na czele, których stanął W. Wenzel. Prowadził on także Komisję Dostaw „mając na celu rozprawdanie powielanych wydawnictw Komitetu, dostawę krzyży, kart swiętecznych itp.”. W założonej przez hm Kazimierza Sabbata w dniu 13.9.1943 „Książce” prowadzonej przez Biuro Komitetu Naczelnego znalazłem zapis wykonany 14.IX tegoż roku przez W. Wenzla: „Otrzymałem z kwatremistrzostwa ang. Kwatery Imperialnej 400 krzyżów harcberskich jako pierwszą partię z zamówionych 2.000 sztuk. Krzyże te zostały rozprawdane wśród harcerzy i instruktorów. Z tymi krzyżami na piersi walczyli harcerze w lotnictwie, z I Dywizji Pancerniej, z Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Później krzyże z tej serii trafiły do Niemiec, gdzie po klęsce III Rzeszy powstał niemal 40-tyśiętny ZHP w Niemczech. To już jednak czasy polityczne”.

\*\*\*\*\*

**Polska Fundacja Kulturalna**

23 Coleridge St., Hove, Sussex BN3 5AB, UK

\*\*\*\*\*

**NOWOSĆ**

**Jerzy W. Górski**

**GŁODNE STEPY**

\* Pamiętnik 16-letniego chłopca

\* wywiezionego z rodziną ze Lwo-

\* wa do Kazachstanu. \*

\* 128 str. Cena £3.90 + £0.40 (porto)

\* Także do nabycia w polskich księgarniach

\* PK4162/76

\*\*\*\*\*

**NOWOSĆ**

\* praca **Tadeusza A. Wysockiego**

\* **1. Polska Dywizja Pancerna**

\* **1938-47 • Geneza i dzieje**

\* (w 45-lecie walk)

\* 310 str. Rodowody oddziałów,

\* fot., mapki, tabele

\* Cena £9.00 + £0.70 (wysyłka)

\* Także w sprzedaży

\* w księgarniach polskich

\*\*\*\*\*

PK4166/68